

Nr. 24

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4.20gr.
Dla rob. 3.70gr.
Odnoś. do dom. 29gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5.20gr.
Poza Łodzią egz. 27gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Wtorek, dnia 24 stycznia 1928 r.

Ziemia pod białym całunem.

Wielkie śnieżyce w Polsce.

Pociągi i autobusy grzęzną w śniegach.

Warszawa 23 stycznia (tel. wł.)

Z prowincji dochodzą wiadomości o zasypaniu wysokim śniegiem całych połaci kraju. W wielu miejscach przerwana została komunikacja kolejek dojazdowych. Są wypadki utknięcia pociągów w drodze. Autobusy, które w wielu miejscowościach, pozabawionych kolei, utrzymują regularną komunikację, nie mogą przedostać się przez zaspę leżące na szosach. Także w ruchu kolejowym w kraju są poważne trudności.

Warszawa 23 stycznia (tel. wł.)

W Warszawie dziś od rana labor miejski przystąpił energicznie do usuwania śnieżnych z ulic, na których panuje większy ruch. Przy usuwaniu śniegu pracuje 1100 osób, w tej liczbie 500 bezrobotnych przyjętych do roboty nadetatowo. Śnieg usuwany jest z ulic przy pomocy 40 samochodów ciężarowych i 20 wozów parokonnych.

Warszawa 23 stycznia (tel. wł.)

Zamieć śnieżna utrudniła komunikację kolejową.

Niektóre pociągi dalekobieżne w dyr. warszawskiej przyszły dziś do Warszawy

z znacznym opóźnieniem. Pociąg Nr. 502 z Berlina przyszedł opóźniony o 15 m., pośpieszny ze Lwowa (904) — o godzinę i 22 min., drugi — pośp. ze Zdobunowa (906) — o 50 min., z Wilna (708) — o 20 min.

Pociągi odchodzą z Warszawy w czasie właściwym.

W dyr. radomskiej w trójce Kowel—Sarny—Zdobunów utworzyły się wczoraj większe zatory śnieżne. Wysłano dziś z Kowla plugi śnieżne, które usuwają zapory. Całkowicie wstrzymano ruch na wa-

zkońcówkach Kamień Koszyrski, Janów oraz Pruzany—Oreńczyce.

Nadeszły do ministerstwa wiadomości o zaspach w dyr. gdańskiej, na odcinku Toruń—Grudziądz—Jamielnik.

Nowogródek 23 stycznia (aw)

W powiecie nowogródzkim spadły obfite śniegi. Masy śniegu są tak wielkie, że pociąg kolejki Nowojelnia—Nowogródek ugrzązł w drodze. Komunikacja z Nowogródkiem jest w najwyższym stopniu utrudniona.

Kapłan-patjota stanął przed sądem moskiewskim.

Władze duchowne wzywają wiernych do modłów za niewinną ofiarę walki czerwonych katów z Kościołem.

Warszawa, 23.1 (pat)

W dniu dzisiejszym w Moskwie rozpoczyna się proces przeciwko ks. prałatowi Skalskiemu oskarżonemu o to, że w roku 23 prowadził akcję szpiegowską i antysowiecką. Metropol kurja biskupia w Warszawie komunikuje, iż urzędowy dziennik stolicy Apostolskiej „Observatore Romana” ogłosił komunikat stwierdzający, iż działalność

ks. Skalskiego utrzymana była ściśle w granicach duszpasterstwa i nie posiadała cech akcji politycznej. Komunikat ten oświadcza, że ojciec św. jest bardzo zasmucony procesem niewinnego prałata Skalskiego. Władze archidiecezji wzywają wiernych do gorących modłów na intencję ks. prałata Skalskiego.

—oOo—

Górnicy domagają się podwyżki.

Wybuch strajku górniczego w Szwecji,

Sztokholm 23 stycznia (aw)

W dniu dzisiejszym wybuchł w różnych kilku kopalniach Szwecji strajk. Bezrobocie objęło jak dotąd 9 tysięcy górników.

Strajk ma przebieg najzupełniej spokojny.

W dniu jutrzejszym rozpoczną się rokowania między strajkującymi a pracodawcami.

Essen 23 stycznia (aw)

Organizacje górnicze, które obradowały wczoraj z udziałem 700 delegatów na zjeździe w Bochum, postanowiły upoważnić swoich przedstawicieli w okręgach górniczych do wypowiedzenia umowy z dniem 1

kwietnia r. b.

Górnikom chodzi w całym wypadku o przeprowadzenie rewizji skali płac, to znaczy — o podwyżki.

W związku z powyższem należy oczekiwać, iż w przemyśle górniczym Niemiec wybuchnie kryzys podobny, jak w przemyśle metalurgicznym.

—oOo—

ŁODZIE PODWODNE DLA DOMINJUM

Londyn, 23.1. (pat)

Dnia 8 lutego rb. odpłyną z Portsmouth do Sydney dwie łodzie podwodne, wybudowane dla eskady australijskiej. Będzie to pierwsza podróż łodzi podwodnych bez eskorty. Droga wyniesie około 25 tysięcy kilometrów.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś

Arcybiskup o romantycznych przygodach p. t.

Znak Zorzy

W roli głównej uosobienie siły żeńskiej
aręczności i bohaterstwa

Douglas Fairbanks

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I miejsce 80 gr. II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 24—1 1928 r.

Dla dorosłych

Dla młodzieży

ZEWI ORZA

według St. Kiedrzyńskiego
w rolach głównych: Marja Malicka, Marjusz Maszyński i Jerzy Marr
nad program fragment z obrazu „Abisynja”
(dalszy ciąg)

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

DWIE DALSZE LISTY PANSTWOWE.

23 bm. zostały złożone na ręce komisji wyborczego dwie dalsze listy państwowe kandydatów do Sejmu i Senatu: Lista „Zjednoczenia narodowego żydowskiego w Małopolsce” i lista „Błoku mniejszości narodowych w Polsce”.

MIN. STANIEWICZ w DUBLANACH.

23 bm. o godz. 0,15 przybył do Lwowa Minister Reform Rolnych, prof. dr. Staniewicz.

Po krótkim pobycie na dworcu, p. Minister udał się samochodem do Dublan na wykład, poczem o godz. 17-ej będzie obecny na posiedzeniu w okręgowym urzędzie ziemskim.

Wieczorem p. Minister powrócił do Warszawy.

POLICJA PSUJE KOMUNISTOM ROBOTĘ WYBORCZĄ

W związku ze zbliżającym się dniem wyborów komunisty lwowscy ujawniają dużą ruchliwość agitacyjną. Policja lwowska, która przeprowadziła szereg rewizyj wśród ludzi podejrzanych o akcję antypaństwową, znalazła szereg materiałów, kompromitujących agitatorów komunistycznych. Aresztowano i osadzono w więzieniu śledczym szereg osobistości.

EPIDEMJA SZKARLATYNY.

W Przemysłu szerzy się wśród dzieci szkarlatyna, która zaczyna przybierać charakter epidemiczny. Na szczęście przebieg choroby jest w przeważnej ilości wypadków łagodny.

NUMERY NOWOZGŁOSZONYCH LIST

Do gen. komis. wyborczego zostały zgłoszone w dalszym ciągu listy państwowe kandydatów do Sejmu Nr. 19 Jednost. Selrob, Nr. 20 lista ruska, 2 nar. polski blok pracy, 22 wyborczy blok ukr. socj. sеляńskich robotniczych partji, 23 związek siły chłopskiej, 24 lista katol. narodowa i 25 polski blok katol. Polsk. stronnictwa ludowego „Piast” i Ch. Dem.

ZA DUSZĘ POLEGŁYCH POWSTANCÓW.

Dzisiaj w kościele św. Krzyża w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze poległych w powstaniu roku 1863. Po dubie uroczystości odbyły się również w szeregu miast Polski.

ZATOPIONE MIASTO.

Rio de Janeiro, 23.1. UP.

Podczas ostatniej powodzi miasto Araras uległo kompletnemu zniszczeniu przez wodę.

Celem uniknięcia podobnych katastrof na przyszłość postanowiono odbudować miasto na terenach wyżej położonych.

Szkody wyrządzone przez ostatnią powódź wynoszą — 1,700.000 dolarów.

ŚMIERĆ NAJSTARSZEJ KOBIETY NIEMIEC.

Berlin, 23.1. (aw)

W Emsfen, pod Hamburgiem, zmarła dzisiaj najstarsza kobieta Niemiec, 107-letnia (Przegląd).

Wcześnie magistracki w roli inkasenta podatków

Sciągał podatek lokalowy za rok 1928.

JESZCZE JEDNO NADUŻYŁ CIE W MAGISTRACIE

Wydział podatkowy magistratu m. Łodzi w ubiegłym tygodniu wykończył już wszystkie nakazy płatnicze na podatek lokalowy na rok 1928 i nakazy te przesłał do centralnej ekspedycji miejskiej dla rozesłania przez gońców magistrackich poszczególnym płatnikom. Onegdaj zgłosił się do wydziału po magistratu jakiś jegomość i w rozmowie z ławnikiem wydziału p. Kukiem wyraził swoje zdziwienie z tego powodu, że magistrat stosuje niesłychane metody, odmienne całkowicie od metod innych tj. że w chwili doręczenia nakazu płatniczego sekwestratorzy żądają bezwzględnie natychmiastowego uiszczenia wykazanej w nakazie sumy. Wspomniany pan nakaz płatniczy natychmiast uiszczył, lecz mimo tego zgłosił się do ławnika składając protest przeciw metodom.

Ławnik wydziału podatkowego oświadczył petentowi, że jeśli istotnie domaga się od niego natychmiastowego uiszczenia podatku, to jest to bezprawie, ponieważ rzeczywicie podatek należy wpłacać li tylko do kasy miejskiej, która wydaje odpowiednie pokwitowania.

Po otrzymaniu takiej sensacyjnej wiadomości ławnik p. Kuk skomunikował się natychmiast z prezydentem miasta p. Ziemięckim składając mu wyjaśnienie w tej sprawie i prosząc o przeprowadzenie dochodzenia, które też natychmiast zostało wszczęte i dało niespodziewane wyniki.

Oto okazało się, że w centralnej ekspedycji magistratu pracuje w charakterze woźnego niejaki Tadeusz Kopeczyński, zam. przy ul. Złotej 3, któremu powierzono doręczanie za pokwitowaniem nakazów płatniczych podatku lokalowego. Kopeczyński postanowił sytuację tę wyzyskać i doręczając nakazy płatnicze adresatowi przedstawiał się jednocześnie jako sekwestrator magistracki.

domagając się natychmiastowego uiszczenia należności wymienionych w nakazie, twierdząc, iż obecnie zaszła zmiana w wydziale podatkowym i że podatki natychmiast po doręczeniu nakazu muszą być wpłacane. Rzeczywiście cały szereg osób, chcąc pozbyć się kłopotu wyczekiwania w kasie miejskiej, a zwłaszcza, gdy chodziło o sumy mniejsze niż to należność, inni natomiast bardziej świadomi rzeczy odmawiali zapłacenia podatku przyczem Kopeczyński groził iż wobec tego stanu rzeczy dojdą ołbrzymie procenty za zwłokę od dnia doręczenia nakazu. Po wykryciu przez prezydium magistratu tej afery natychmiast zawiadomiono urząd śledczy, który też wydelegował swych wywiadowców do magistratu, gdzie zastano i natychmiast aresztowano Tadeusza Kopeczyńskiego. Osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym. W trakcie dochodzenia policyjnego okazało się iż Tadeusz Kopeczyński przysporzył sobie w pierwszych dwóch dniach z niezwykłego „inkasa” trochę gotówki wezwał do siebie znajomego swego niejakiego Henryka Kaszkiewicza zam. przy ul. Nowej 34, któremu wspomnieli o swych machinacjach i któremu zaproponował wręczanie nakazów płatniczych na podatek lokalowy, byleby ten podjął się podatki te inkasować. Otrzymałszy taką informację policja udała się do mieszkania wspomnianego Kaszkiewicza, którego również aresztowano i obydwu osobników osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora. Jak zdołano dotychczas stwierdzić, oszuści zainkasowali dotychczas 61 zł, lecz bezwarunkowo suma ta wzrośnie po zgłoszeniu się wszystkich, którzy natychmiast płacili woźnemu Kopeczyńskiemu podatek lokalowy.

MROZY W SKANDYNAWJI I JUTLANDJI.

Sztokholm 23 stycznia (aw)

Mrozy w Szwecji stają się coraz to ostrzejsze. W ciągu dni ostatnich w północnych częściach kraju termometr wykazywał temperaturę poniżej 40 stop C, w Algiermanlandji temperatura obniżyła się do — 55 stop. O ostrych mrozach donoszą również z Danji.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 23-go stycznia.

WALUTY I DEWIZY

Holandja 359,60

Londyn 43,45

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,03

Praga 26,41 i pół

Szwajcaria 171,70

Wiedeń 125,65

Słabsza dewiza na Szwajcarię. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88 i pół. Gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. pożycz. premjowa dolarowa 62,25; 5 proc. konwersyjna 66,75; 10 proc. pożycz. kolejowa 102,00; 5 proc. pożycz. kolejowa konwersyjna 61,00; 8 proc. LZ. Banku Gosp. kraj. 93,00; 8 proc. LZ. Banku Rolnego 93,00; 8 proc. LZ. niem. złot. 83,00; 4 i pół proc.

LZ. ziemskie 56,50; 5 proc. LZ. Tow. kred. m. Warszawy 65,40; 8 proc. LZ. Tow. kred. m. Warszawy 80,30; 10 proc. LZ. Tow. kred. m. Lublina 87,50; 8 proc. LZ. Tow. kred. m. Łodzi 77,50; 8 proc. obligacje kom. Banku gosp. kraj. 93,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 136,00; handlowy 123,00; Bank Polski 136,00; zachodni 33,00; Zw. sp. zar. 91,00; Gródek 13,00; Spiess 155; Elektr. Dąbr. 65,00; Siła i Światło 92,00; Chodorów 175,00; Wysoka 143,00; Węgiel 96,00; Nobel 39,00; Modrzejów 41,00; Ostrowieckie 82,50; Rudzki 49,00; Starachowice 60,50; Ursus 12,00; Pustelnik 34,00;

Z pożyczek państwowych słabsza 5 proc. premjowa dolarowa. Listy zastawne słabiej. Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Akcje słabo, obroty małe.

Szyldy

wszelkiego rodzaju wykonywa

Jan Janowski

Sienkiewicza 91 Telef. 68-68
Specjalność SZYLDY SZKLANE

Położenie przedwyborcze w Łodzi.

Blok bezpartyjny współpracy z Rządem — Stanowisko prasy łódzkiej — Atuty wątpliwej wartości — Pożyczka — Sprawa litewska — Rzeczy, o których się nie mówi.

Łódź dnia 23 stycznia.

Znowu życie dnia powszedniego zmusza nas do zajęcia się sprawą tak bardzo u nas aktualnych — wyborów.

Na naszym terenie najżywszą działalność wykazuje oczywiście „Blok bezpartyjny współpracy z Rządem” popierany zarówno przez wielki przemysł, jako też przez odłamy żydowskiego społeczeństwa tudzież postępowców różnego autoramentu.

CAŁA PRAŚA ŁÓDZKA, DRUKOWANA PO POLSKU, ZA WYJĄTKIEM NASZEGO DZIENNIKA, JEST PO STRONIE WSPOMNIANEGO KOMITETU.—

I trzeba liczyć się z jego licznymi sukcesami, zwłaszcza wobec bardzo żywej i nieprzebierającej w środkach agitacji.

Jednym z poważniejszych argumentów, którymi zręcznie operuje wspomniany blok, są odmiany słowa: marszałek.

Marszałek, marszałkowi, marszałkiewi... według pisowni niektórych zwolenników bloku.

Dalej wysuwa on na niezmiernie zasługi obecnego Rządu dla polskiego społeczeństwa. Podkreśla pożyczkę zagraniczną. Istotnie — nie możemy zaprzeczyć, że wspomniana pożyczka doszła do skutku li tylko dzięki pracy naszego Rządu. Doszła ona na warunkach naogół ciężkich — ale na lepszych dla kraju sąsiadującego z Bolszewją i przy 20-stu procentach głosów komunistycznych w stolicy dojść nie mogła. Specjalnie więc przypomnienie ogółowi przed wyborami tych ciężkich warunków pożyczki i rozbicie z zastawu dochodów celnych listka wawrzynowego do wieńca chwały rządowej jest atutem dosyć wątpliwej wartości.

Dalej, z kolei rzeczy, przechodzimy do likwidacji zatargu litewskiego. Bylibyśmy bardzo niesprawiedliwi, gdybyśmy chcieli twierdzić

IZ RZĄD POLSKI NIE WYKAZAŁ TU MAKSYMUM DOBREJ WOLI,

ale rezultaty są tu więcej niż nikłe. Nie jest to oczywiście również winą naszego Rządu — tem nie mniej wysuwanie tego argumentu w akcji przedwyborczej, jest dowodem małej inteligencji ludzi „odkomenderowanych” do wyborów.

Za to takie gaffy rządowe, jak wręcz nieprzytomny wywóz zboża na jesieni niezmiernie podrożeń wszystkich bez wyjątku artykułów pierwszej potrzeby, sprowadzanie z Węgier za drogie pieniądze tysięcy wagonów, skandaliczna sprawa generała Zagórskiego, lajdackie pobicie A. Nowaczyńskiego i niewykrycie sprawców po raz trzeci i t. d., i t. d. — pomija się dyskretnym milczeniem, gdyż każdy z tych faktów oddzielnie nawet wzięty wystarczyłby do obalenia najmocniejszego rządu oczywiście w więcej kulturalnym narodzie.

Fakty te rzucają bądź co bądź, bardzo charakterystyczne światło na stosunki w Państwie, do których niestety doprowadził Rząd obecny, któremu „Blok Bezpartyjny” oddaje bez zastrzeżeń swój wianuszek.

A teraz zajmiemy się strukturą samego Bloku. Z jednej strony w jego szeregach taki książę Radziwiłł, zdecydowany zachowawca legitymista, przeciwnik wywłaszczeń, ekspropriacji reform agrarnych — z drugiej p. minister Moraczewski, reformator, zgadzający się ze swymi pojęciami o cudzej własności z towarzyszem Stalinem. Z jednej strony rodacy zamordowanego podstępnie Petlury, z drugiej rodacy tego, który go zamordował...

Cała ta kompanja połączona JEST KITEM LOJALNOŚCI WOBEC RZĄDU, UNIZONOŚCIĄ

wobec siły, urokiem bądź co bądź niepospolitej postaci m. Piłsudskiego, no i nadzieją na mandaty poselskie tudzież rzecz oczywista na kucie żelaza póki gorące... „pro domo sua”.

Ideał, który przyświeca „Blokowi Bezpartyjnemu”, jest jako ta gwiazdka Betleemska, której zadaniem jest zaprowadzić do żłobka przy ulicy Wiejskiej... skąd innych już wygnano. Wogóle zlepek ludzi i ideałów, grupujących się przy „Blokowi Bezpartyjnym” — nie rokuje dłuższego żywota i prawdopodobnie Rząd długo na tem muzeum etnograficznym opierać się mógł nie będzie.

O PPS-ów nie będziemy się długo rozwódzić — są oni

ZDECYDOWANEMI PRZECIWNIKAMI NARODOWOŚCI

takimi samymi, jak my internacjonalizmu i wobec nich występowałamy zawsze z otwartą przyłbicą

Tem nie mniej musimy się liczyć też:

Listy z S. S. S. R.

Europa przygotowuje się do wojny.

WIDZIANA PRZEZ PRYZMAT SOWIEC KIEGO DZIAŁACZA — POLSKI „LEGION RZECZYPOSPOLITEJ” — 3 i POŁ MILJONA ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

MOSKWA w styczniu.

Wybitny działacz komunistyczny Ugarow, który w charakterze członka delegacji sowieckiej, brał udział w genewskich obradach konferencji rozbrojeniowej, wygłosił w tych dniach na okręgowym posiedzeniu towarzystwa wojenno-chemicznego w Leningrodzie ciekawy referat o „wojenizacji” Rosji sowieckiej. Mówiąc o swych wrażeniach z podróży po Europie, Ugarow poruszył sprawę zbrojeń państw europejskich.

Ciekawe są wynurzenia Ugarowa na temat zbrojeń poszczególnych państw: w Polsce widział więc „bystry” obserwator sowiecki potężne organizacje wojskowe ludności cywilnej w ogólnej liczbie 22-23 uzbrojonych dywizyj (!). Największą z organizacji tych ma być „Legjon Rzeczypospolitej”, liczący 350.000 członków (!). „Straszne spostrzeżenia zrobił przedstawiciel „pacyfistów” Rosji również w państwach bałtyckich, gdzie „wojenizacja” objęła jak najszersze warstwy ludności. W Estonji i Lot-

z bardzo wielkimi ich zdobyczami na terenie łódzkim, — czego dowodem są niedawne wybory do Rady Miejskiej.

Przechodzimy teraz z kolei do sfery narodowych, reprezentowanych w Łodzi nie zmiernie słabo pod względem ilościowym i jakościowym. Brak organizacji, brak środków materialnych, brak solidarności, brak przewodników idejowych — wysuwanie swoich ambicji na czoło zagadnień państwowej doniosłości i przedziwna ospałość —

SĄ TO ZASADNICZE ATUTY Z KTÓREMI IDZIEMY DO WYBORÓW, o nieobliczalnej wprost doniosłości historycznej.

Jedynym ratunkiem w tym beznadziejnym położeniu jest

OPARCIE WYBORÓW O IDEOLOGJĘ CHRZEŚCIJANSKĄ

Chodzi tu o wysunięcie na czoło listy najwyższego popularnego dostojnika kościelnego w Łodzi tudzież bardzo zręczne postępowanie wyborcze, które by skupiły cały obóz narodowy pod tym sztandarem.

Bo nie trzeba zapominać, iż więcej będzie przedstawicieli opozycji w Sejmie — tem lepiej dla Polski, dla Państwa, dla przyszłych pokoleń.

Czy obóz narodowy znajdzie dość siły na wykonanie tych poważnych postulatów, wykaże najbliższa przyszłość.

Chcemy wierzyć, że organizacja narodowa nie jest jeszcze rozkładającym się nieboszczykiem i, że nie wszyscy jeszcze czują się do „narodu idiotów”.

A. S.

wie, — twierdzi Ugarow, — organizacje wojskowe liczą 50.000, a w Finlandji 100.000 aktywnych członków

W najoryginalniejszy sposób „wojenizują się”, — zdaniem Ugarowa, — Niemcy. Armji niemieckiej nie wolno przekroczyć ustalonego kantyngentu (100 000 osób), nie mniej jednak posiadają Niemcy 3.500.000 znakomicie wyszkolonych żołnierzy — faszystów, 125.000 oficerów, występujących oficjalnie w charakterze członków rozmaitych organizacji narodowych i gimnastycznych.

Przeciwstawiając wszystkiemu temu działalność „wojenizacyjną” Rosji sowieckiej, zaznacza Ugarow, że działalność ta jest niesystematyczna i zależna od rozmaitych zjawisk zewnętrznych. Pod wpływem jakiegoś — bądź wydarzenia „wojenizacja” odbywa się przez jakiś czas w tempie przyspieszonym, z chwilą jednak, kiedy entuzjazm przemija, cały aparat wojenizacyjny działa ociężale i bez planu

GAPOR

„De vera religionis unitate forenda”

Encyklika papieška zmierza do zjednoczenia kościoła katolickiego z kościołem prawosławnym
Kościół anglikański stara się zapuścić korzenie w prawosławiu.

Papież Pius XI, wydał, jak wiadomo w tych dniach encyklikę „De vera religionis unitate forenda”, w której zwraca się przeciwko t. zw. ruchowi ogólnochrześcijańskiemu, podkreślając, że kościół katolicki nie może wchodzić w sprawy religijnych z nikim w kompromis. Jeden z wybitnych czeskosłowackich dostojników kościelnych zapewnił, że encyklika papieška podkreśla możliwość zjednoczenia kościoła katolickiego z kościołem prawosławnym odrzucając jedynie ideję unji kościoła katolickiego z protestantami. Katolicka metoda unji zamierza do jedności pod względem nauki o wierze.

Już niejednokrotnie otrzymywali papież zaproszenia do popierania protestanckich dążeń zjednoczeniowych, ale ci zawsze udzielali odpowiedzi odmownych, zalecając jedynie wzajemne zbliżenie ludzi i osobistą tolerancję. Podobny charakter miały też obrady zmarłego kardynała Mercier z t. zw. angliko-katolikami, tj. z tymi członkami kościoła anglikańskiego, którzy dążyli do zbliżenia liturgji anglikańskiej z katolicką. Dążenia te znalazły swój wyraz w walce o Preyer Block, w której kierunek anglikański odniósł porażkę. Kościół katolicki nie dopatruje się jednak w tem swej klęski, lecz uważa, iż podobne rozwiązanie sprawy jest dla niego korzystne, a to dlatego, że katolicy nie mogą uznawać świętości anglikańskich.

Bezpośrednim powodem do wydania nowej encykliki był pobyt przywódcy anglikańskiego ruchu filokatolickiego, lorda Halifaxa, w Rzymie. Ze względów zasadniczych odmówiono mu prywatnej audjencji u Papieża a nowa encyklika zasadniczo te względy wyszczególnia; Kościół katolicki uważa, że warunki dla realizacji planów unji z kościołem prawosławnym są pomyslnie, i dla tego odróżnia swój unjonizm od anglikański, który również stara zapuścić korzenie wśród prawosławnych, zwłaszcza na Bałkanach, w Azji Mniejszej i w Egipcie. Dowodem tych dążeń, utrudniających pracę katolicką, jest wiadomość, podana niedawno przez prasę, że kolonja anglikańska w Konstantynopolu przyjęła komunję z rąk tamtejszego patriarchy prawosławnego. Prezes orientalnego Instytutu papieskiego, biskupów D'Herbigny, został w tych dniach wydelegowany na

Wschód, by zbadał tam nastroje, panujące w związku z dążeniami unjonistycznymi w tych kościołach, które stoją pod wpływem propagandy angielskiej i amerykańskiej. Bis-

kup G'Herbigny odbył również w tym przedmiocie dłuższą konferencję z patriarchą aleksandryjskim.

Rozdział stronnictw Chrześcijańsko-Narodowych

POWSTAŁY 2 STRONNICTWA CHRZEŚC.-NARODOWE i CHRZEŚC.-ROLNICZE

Uchwała Prezydium Stron Chrz. Nar. z dnia 15-go brzmiała:

— Członkowie Stronnictwa Chrześc. Nar. nie mogą kandydować do Izb Ustawodawczych na listach, które bądź w okręgach bądź na liście państwowej zawierają nazwiska, budzące wątpliwość pod względem przekonania religijnych i społecznych, np. na liście Bezpartyjnego Komitetu Współpracy z Rządem.

Wobec niedojścia do skutku jednolitej listy katolickiej w całym Państwie, Stronnictwo Chrześc. Nar. winno współdziałać w tworzeniu, wszędzie gdzie jest to możliwe, okręgowych lub dzielnicowych porozumień w myśl listu Pastorskiego, przeciwstawiając się walce pomiędzy listami ugrupowań katolickich.

Na skutek owyższej uchwały na posiedzeniu Zarządu Głównego Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego dnia 21-go stycznia 1928 r. ustalono, że istnieje rozbieżność stanowiska politycznego zwolenników uchwały Prezydium Politycznego Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego z dnia 15 stycznia 1928 r. w sprawie wyborów oraz zwolenników stanowiska Komitetu Zachowawczego. Wobec tego postanowiono przeprowadzić rozdział Stronnictwa. Zwolennicy uchwały Prezydium Politycznego z dnia 15

stycznia 1928 r. zachowują nazwę Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Zwolennicy drugiej grupy przybierają nazwę Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego.

Postanowiono, że pp. Adam Zółtowski i Zygmunt Leszczyński zawiadomią łącznie wszystkie Oddziały, a za ich pośrednictwem wszystkich członków Stronnictwa, o powyższe postanowienie.

Z obecnych na posiedzeniu członków Zarządu i zastępców utworzyły obie grupy swe tymczasowe Zarządy.

Postanowienie to podpisali wszyscy obecni członkowie Zarządu Głównego i zastępcy:

Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe: Jerzy Ciechowski, Witold Czartoryski, Kazimierz Czartoryski, Stefan Dąbrowski, Tomasz Jelowiński, Marjan Jaroszyński, Antoni Jundziłł, Stanisław Stroński, Wacław Szadurski, ks. Adam Wyrebowski, Adam Zółtowski, Leon Zółtowski.

Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze: Stefan Ciszewski, Aleksander Dworski, Kazimierz Grodzicki, Stanisław Humnicki, Stanisław Komorowski, Zygmunt Leszczyński, Jerzy Madeyski, Alfred Morstin, Stanisław Ossowski, Wojciech Ozimina, Kazimierz Pappara, Adam Piasecki, Marjan Rudziński, Gustaw Swida, Wacław Szujski.

15 lat ciężkiego więzienia

ZA SZPIEGOSTWO POLITYCZNE, DYPLMATYCZNE LUB GOSPODARCZE.

Rada ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu szpiegostwa.

Ustawa ta znacznie rozszerza i za-

strza sankcję karne za zbrodnie stanu, objęte w ramach kodeksu karnego i przewiduje m. in. karę do 15 lat ciężkiego więzienia za uprawianie szpiegostwa politycznego, dyplomatycznego lub gospodarczego.

PETER BOLT

12)

Telegrafista z Parth.

Do Parth, stolicy Australji Zachodniej nadszedł przed chwilą kablagram. Był adresowany do rządu kolonji i brzmiał jak następuje:

Hastings z 413 kobietami odplynął — stop — Przydzielone są pierwszym 413 mężczyznom waszego spisu A — stop — Mężczyźni w liczbie 413 mają być obecni przy przybyciu Hastingsa do Fremantle — stop — Zarządca żeby po porządku w grupach składających się z 10 mężczyzn byli wprowadzeni na pokład Hastingsa — stop — Parry będą kojarzone na statku — stop — Co najmniej 6 kapłanów waszego kościoła natychmiast po przybyciu Hastingsa ma się stawić do rozporządzenia komendanta, który posiada nieograniczone pełnomocnictwa — stop —

dzie zapomocą świadków stop — Wasi kompetentni urzędnicy muszą być obecni — stop — Piśmienny odpis tej depechy otrzymacie z rąk komendanta Hastingsa — stop — Z rozkazu Jej Królewskiej Mości sekretarz stanu — stop — podpisał Malcolm Fraser agent generalny.

Procedura ślubna rozpoczęła się o pierwszej południu. Z krótką przerwą na obiad, trwała do drugiej po północy. Czternaście godzin ciągnęła się ta uciążliwa procedura udzielania 412 ślubów i sporządzania ślubnych kontraktów. Rekord ten został osiągnięty tylko dzięki temu, że wszystko było jak najbardziej uproszczone i do najdrobniejszych szczegółów przewidziane i zorganizowane.

Sześciu kapłanów dawało śluby w sześciu różnych częściach dużej jadalni i czytelną. W salonie do palenia przy długim stole, na którym leżały rozłożone spisy, siedział komendant z pierwszym oficerem

skarbnikiem, dwoma okrętowymi lekarzami i burmistrzami miast Fremantle, Perth, Colongardie i Albany. Urzędowi świadkowie przyprawdzali mężczyzn odpowiadających kolejnemu numerowi i przedstawiali ich komendantowi wraz z numerem i nazwiskiem. Komendant podawał każdemu rękę

— Hawdoyoudo, Gład to meetyou.

Podczas długotrwałej uciążliwej podróży, nie mając żadnego zajęcia, kobiety żyły w męczącym i denerwującym wczekiwaniu tej chwili. Teraz natomiast każda robiła wrażenie spokojnej. Każda miała wygląd zdecydowany. Nawet najbardziej nerwowe i wątłe stały spokojnie. Było to dziwne zjawisko, jednak z samej istoty natury kobiecej zupełnie zrozumiałe. Stały przed rzeczywistością, czyli czekało je rychło i niepewna przyszłość. Rzeczywistość ta była jedyną absolutną pewnością jedyną racją ich bytu.

(d. c. p.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Nędza posiadacza 3 milionowego obligu. Samobójstwo bankiera Schwoba.

W małym hoteliku w Paryżu na Rue Maubeuge popełnił samobójstwo 84-letni bankier August Samuel Schwob, z którego firma miała przed wojną nawiązane stosunki znaczna część banków warszawskich.

Szczupły orszak pogrzebowy, złożony zaledwie z kilku osób odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku tego ongi potentata pieniężnego, który ostatnie lata życia swego spędził w zupełnej nędzy.

Imię bankiera Augusta Schwoba głośne było w Wiedniu przed czterema laty. Podał wówczas pisma wiedeńskie szczegóły sensacyjnego wydarzenia w jednym z eleganckich hoteli, w którym zamieszkiwał jak Schwob, tak i jego były wspólnik Leopold Rostau.

Dnia pewnego Schwob zjawił się w pokoju Rostau i zażądał wypłacenia mu 3 milionów franków tytułem należności wypływającej z czasów, gdy ohydźliwi prowadzili wspólne interesy.

Gdy Rostau począł w tym względzie dawać wymijające odpowiedzi, starzec wyciągnął z kieszeni rewolwer i kto wie, co stałoby się, gdyby nie wyrwano mu go z ręki. Schwoba aresztowano. Był on jednak zwolniony z usiłowania zabójstwa i skazany na 2 miesiące aresztu za wymuszenie.

Życie tego człowieka jest isticie balzadową opowieścią. Z urodzenia Alzateczyk przybył w r. 1863, tj. za czasów drugiego Cesarstwa do Paryża. Były to konjunktury nieźle podatkne dla ludzi zdolnych. To też Schwob zyskuje wkrótce wybitne stanowisko w świecie finansowym i staje się założycielem banku swego imienia.

Bank jego wkrótce uważany jest za jedną z najbardziej odpowiedzialnych instytucji.

W Paryżu poznaje się z Leopoldem Rostau, również wybitnym finansistą i tęga głową i realizuje z nim do spółki swe wielkie plany i transakcje. Wspólna praca trwa długi czas z rozmaitymi wynikami. W 1912 jednak roku Rostau bankrutuje na sumę 10 milionów franków i pozostaje dłużny przyjacielowi swemu i wspólnikowi kolosalną sumę 3 milionów.

Cios ten dotknął nader boleśnie Schwoba i zapewne i finansisci warszawscy do brzo pamiętają ten moment.

Schwob jednak wierzy w niezwykłe zdolności swego przyjaciela i nie wątpi, że z czasem odbierze nie tylko kapitał, ale i należne mu od niego procenty!

I rzeczywiście wojna światowa stawia na nogi Rostau'a, robi on znowu wielkie interesy i etabluje się w Wiedniu, gdzie występuje jako główny koncesjonariusz Banku Kontynentalnego.

Schwob przyjeżdża do Wiednia po odebraniu pieniędzy, ale nieudane spekulacje giełdowe zwalają znowu z nóg przyjaciela jego Rostau'a, mimo to jednak opiekuje się on starym umieszcza go w tym samym eleganckim hotelu, gdzie zamieszkuje sam.

Tam Schwob godzi na jego życie, poczem powraca powrotem do Paryża. Rostau tymczasem ucieka z Wiednia i udaje się do Rzymu, aby pod protektoratem Watykanu zorganizować olbrzymią wszechświatową loterię. Projekt ten pada i nigdy nie zostaje zrealizowany, a twórca jego usiłuje popełnić

samobójstwo.

Wówczas nieszczęsny jego wierzytel i dawny wspólnik August Schwob, utra-

ciwszy wszelką nadzieję odbioru swych milionów, kończy życie zatruwając się gazem w pokoiku nędznego hotelu.

Dziecko wygrane na loterji.

NIESPODZIEWANA OKAZJA DO SPEŁNIENIA DOBREGO UCZYNKU.

Często zdarza się, że matki podrzucają dzieci, które nie mogą, czynnie chcą wychowywać. Rzadko jednak zdarza się aby owe biedactwa znalazły takich opiekunów, którzy potrafią wynagrodzić im krzywdę wyrażoną przez złą czy tylko nieszczęśliwą rodzicielkę.

W historii, którą opowiemy, mały podzutek wygrał na loterji życia dobry los.

Rzecz działa się w Paryżu.

W czasie zabawy sylwestrowej w jednym z lokalów na Monmartre — gdy zabawa wrzała w najlepsze, wszedł na salę, na której tańczono, właściciel zakładu, niosąc zawiniątko. Zdziwionym gościom oznajmił, że jakaś matka podrzuciła niemowlę wraz z kartką, w której tłumaczy się, iż nie ma ja za co wychować i prosi litościwych, by się dzieckiem zajęli.

Powstało oburzenie na nielitościwą matkę, ale gdy zawiniątko rozwinięto i ujrzano śliczne dzieciątko, żal ogarnął wszystkie serca i jedna z pań zaproponowała puścić je na loterję. Los kosztował 500 fr. a zebrane pieniądze miał zabrać ten, komu losem przypadnie opieka nad dzieckiem.

Z uznaniem przyjęto propozycję i rozprzedano losów za 15.000 fr. Wygrał dziecko jakiś stary kawaler, nie stropił się jednak tym osobliwym uśmiechem fortuny oznajmiając, że zna poczciwą wieśniaczkę, Nora mandkę, która chętnie dziecko wraz z własnymi wychowa.

Opuszczając po skończonej zabawie lokal, goście nigdy pewnie nie odczuwali takiego zadowolenia, jak owego dnia, w którym małej niewinnej istocie, opuszczonej przez matkę, zabezpieczyli przyszłość.

Kto ukradł?

DZISIEJSI ZAWODOWCY CZY ZŁODZIEJE AMATORZY z PRZED 3.000 LAT?

Przed kilku dniami rozeszła się wśród archeologów sensacyjna wiadomość, iż czwartą komorę króla Tutankamona splądrowali złodzieje.

Tymczasem jeden z angielskich egiptologów twierdzi, iż kradzieży dopuszczono się już przed trzema tysiącami lat i na dowód swych twierdzeń ogłosił protokół znaleziony wśród starodawnych papyrusów. Grobowiec Faraona okradli urzędnicy świątyni Amóna do spółki z murarzami. Dostali się tam podziemnym chodnikiem.

Ośmiu rabusiów wykrył naczelnik policji z Teb i odstawił ich pod strażą do sądziego. Śledztwo toczyło się w obecności trzech osób, a mianowicie: sądziego, pisarza i naczelnika policji. Złodziejom wymierzono na wstępie śledztwa odpowiednią liczbę plag

w pięty i w dłonie, poczem wysłuchano ich zeznań, które pisarz faraon zaprotokółował — Otworzyliśmy ich trumny i znaleźliśmy czcigodną mumję króla obwieszoną złotymi łańcuchami, klejnotami i amuletami. Głowa była pokryta złotą czapką. Szaty czcigodnej mumji ozdobione były złotem i srebrem i kosztownościami.

Pozrywaliśmy z czcigodnej mumji wszystkie kosztowne przedmioty, nie oszczędziliśmy również szat. Protokół śledztwa odeślano faraonowi, który miał wydać wyrok na złoczyńców. Protokół nosi datę: 19 lat i 10 dni w 16 roku panowania króla Ramzesa IX, o godzinie wieczornej. Wedle naszej rachuby czasu ciekawy dokument pochodzi z 8 listopada 1126 roku przed Narodzeniem Chrystusa Pana.

Najbrudniejszy człowiek w Hiszpanji.

ORYGINALNY TRYB ŻYCIA GENJALNEGO DZIWAKA.

Zmarł tutaj w wieku 95-u lat głośny uczony filolog Ksawery Dorrez. Starzec od szeregu lat nie stykał się zupełnie z ludźmi, dopuszczając do siebie tylko starą służącą, która mu gotowała skromne posiłki. Wybitny ten uczony, cieszący się sławą nawet po za granicami swej ojczyzny, uchodził wogóle za wielkiego dziwaka. Całymi dniami i nocami przesiadywał Dorrez nad spleśniałymi foljami, nikając towarzyswa ludzkiego. Żył ze skromnej renty, zapisanej mu nie-

gdyś przez zamożnego krewnego. Od wielu lat nosił ciągle to samo ubranie, splamione i polatane w ohydny wprost sposób. Wogóle o trybie jego życia opowiadano istne legendy. Sławny uczony był „jednym z najbrudniejszych ludzi w Hiszpanji”, jak ktoś o nim napisał w nekrologu. A zarazem jednym z największych uczonych.

Dorrez zapisał swą przepiękną i niezwykle cenną bibliotekę uniwersytecką madryckiemu

HIGJENA I ZDROWIE.

B. C. G.

Srodek, który ma uwolnić ludzkość od gruźlicy.

W paryskiej Akademii Nauk wygłosił sławny uczony, profesor Calmette, dyrektor Instytutu Pasteura sensacyjny odczyt o swoich doświadczeniach w zakresie szczepienia antytuberkulicznego niemowląt. Calmette od dłuższego czasu pracował nad tem za gadaniem. Praktyka znacznie przewyższyła nadzieje, pokładane w nowym środku leczniczym.

Szczepionkę nową, noszącą nazwę B. C. G. (Bacillus Calmette-Guerin) zyskuje się z prawdziwych bakcyliów gruźliczych, którym specjalną metodą odbiera się jadowitość (wirulencję). W przeciwieństwie do innych mikrobów nie udało się to dotychczas nigdy u bakcyliów gruźliczych.

13 lat pracował Calmette i poczynił ogromną ilość żmudnych eksperymentów. Po tysiącnych próbach, przedsięwziętych na zwierzętach, — stwierdził uczony nieszkodliwość preparatu i mógł wreszcie przystąpić do pierwszego szczepienia.

Z dzieci, poddanych szczepieniu przeciwgruźliczemu, zachorowało w ciągu pięciu lat siedm, gdy 93 pozostało przy zdrowiu. Natomiast z dzieci nieszczepionych zachorowało na sto w Paryżu 32. Od lipca 1924 do 1 grudnia 1927 poddano szczepieniu 52,772 dzieci. Śmiertelność wynosiła wogóle 3,1 proc., z tego wypadków tuberkulozy było tylko 0,9 proc.

Tylko w najrzadszych wypadkach — mówił profesor Calmette — dziecko jest z urodzenia chore nawet jeśli ojciec lub matka są gruźlikami. Zakażenie następuje jednak bardzo wcześnie, zwykle w pierwszych trzech tygodniach. Zadaniem postępowania ochronnego jest, aby dziecko w tym właśnie czasie zabezpieczyć przed groźnym wrogiem

— gruźlicą.

B. C. G. ma tę wielką i nieocenioną zaletę, że może być stosowany nawet u niemowląt w pierwszych tygodniach życia. Działanie szczepienia trwa przez pięć lat, a więc w czasie, który jest najniebezpieczniejszy.

Należałoby zatem — zdaniem Calmette'a — wprowadzić szczepienie przeciwgruźlicze pod przymusem prawnym. Co prawda — sprawa ta napotka jeszcze pewne trudności jak to było swego czasu z wprowadze-

niem szczepienia Jennerowskiego przeciw ospie. Odczyt znakomitego uczonego wywołał ogromne zainteresowanie i zyskał wielki aplauz licznie zgromadzonego audytorjum.

O ile zdobycz naukowa Calmette'a rzeczywiście okaże się tak wartościową, jak to już teraz można z wielkim prawdopodobieństwem przypuścić — znajdzie się niewątpliwie ten uczony wśród największych dobroczyńców ludzkości, dla której gruźlica jest jeszcze ciągle tak groźnym wrogiem...

Głód - lekarzem.

WSKAZANIA NOWOCZESNEJ TERAPII

Leczenie głodem pacjentów nie jest niczem nowem. Nowoczesna terapia stosuje metodę tę z powodzeniem przy leczeniu pewnych chorób. Rzadkim jest natomiast wypadek dobrowolnego skazania się na głód przez samego pacjenta i to w ciągu 25-ciu dni celem uleczenia się z ciężkiej choroby. Fakt podobny zdarzył się w Zagrzebiu, gdzie pewien młody emigrant rosyjski, Kassatkin, cierpiący oddawna na poważne zaburzenia funkcji serca i wątroby, przypomniał sobie, że podczas wojny, goszcząc przez czas dłuższy w stepach Kirgizów, widział znachora, leczącego chorych na gruźlicę zupełnym powstrzymaniem się ich od jedzenia, zamiast zwykłego w takich razach przekarmiania takich chorych.

Chorzy, którzy po kilku tygodniach wyglądali jak szkielety bowiem przez cały czas ten pili czystą wodę, zdrowieli zupełnie zaczynając powrót do odżywiania się od przyjmowania małych ilości kawy. Kassatkin postanowił spróbować podobnej kuracji i 9-go listopada ub. r. rozpoczął ją. Pił

dziennie 1 litr czystej wody przez pierwsze 6 dni, a potem, aż do końca, tylko po parę filiżanek naparu lipowego bez cukru, pracując w dalszym ciągu w firmie, której był urzędnikiem. Powiada, że uczucie głodu dokończyło mu dopiero w ostatnim tygodniu, tak że użyć musiał dużego wysiłku, aby powstrzymać się od jedzenia. Po upływie 25 dni zaczął znów powoli wracać do odżywiania się. Przed przystąpieniem do kuracji ważył 72 kilo, a po jej ukończeniu tylko 59.

Zapewnia wszakże iż czuje się doskonale. Ma wprost uczucie, jakgdyby odrodził się — 20 lat co najmniej, powiada. Wszystkie doległości ustąpiły najzupełniej, zaczął znów doskonale sypiać, gdy przedtem cierpiał na ciężką, nie do zwalczania bezsenność, powrócił mu słuch, a co najważniejsze, ustały zupełnie bóle w okolicy wątroby i zaburzenia sercowe, które zastruwały mu przedtem życie. Na kłopotliwe bezskuteczne okazały się wszelkie środki lekarskie. Tania bądź co bądź kuracja. Czy aby zupełnie bezpieczna?

P. N. KRASNOW.

74)

Tanni.

— Wasze przewoschoditelstwo — rzekł Perwuchin — niech najprzód młodzież zwycięży tego wilka, a potem go już z panem pokonamy.

Tanni spojrziała wokoło. Wszyscy patrzyli na nią z uśmiechem.

— Naprawdę, Tanni, można — rzekła Perwuchina.

— Tylko umowa: po twarzy nie bić! — krzyknął Aniczkow i odskoczył na trzysta kroków, żeby się stamtąd rzucić na dziewczynę-wilka.

Nie wytrzymała. Chępliwym chłopak zwyciężył budzącą się w niej kobietę i pędem pomknęła na srodek pola.

Kirgizi, ujrawszy grę, poczęli się zatrzymywać. Postawa, sposób kierowania koniem, cudny kasztanowaty w jaskrawych aksaj od razu były przez nich zauważone i ocenione. zaczęli się więc zakładać, która dziewczyna-wilk będzie zwinniejszą — rosyjska czy kirgizka... Kirgizka para także się zatrzymała, obserwując w rosyjską dziewczynę.

Pierwsze spotkanie z Aniczkowem było dla niego niefortunne. Potężny Almazor nie usłuchał swego pana i przeleciał obok.

— Nie, koń czystej krwi do tego się nadaje — rzekł generał Kondorow. — Potrzebny tu zwinny koń, a tego tak od razu się nie osadzi.

— Oto i dostał już! — wykrzyknął, gdy nahajka Tanni głośno uderzyła po plecach Aniczkowa.

Zmieniając go, na cudnym karym koniu wyleciał pułkowy adjutant. Z niepojętym wzruszeniem i zazdrością w sercu śledził Iwan Pawłowicz wszystkie chwile ich walki. Koń adjutanta był o miękki pysku i zwinny, unikał więc bezpieczeństwa, pochylając się to w prawo, to w lewo, to odchylając się w tył. Już kilka razy nie udało się Tanni go uderzyć, zarumieniła się jej twarz i zabłysły oczy. Pierwsza kirgizka para była piękna swą barwnością i dzikim rozmachem, ale ta była jeszcze piękniejsza przez swe klasyczne ruchy i wykwiłt zwrotów.

Za każdym razem, gdy adjutant miał już objąć Tanni, by ją pocałować, Iwan Pawłowicz zamierał i prawie nienawidził swego przyjaciela, pięknego adjutanta.

— Ach, jakie to śliczne; Iwanie Pawłowiczu! — małą ręką w rękawiczce, nerwowo sciskając cugle, mówiła Perwuchina... Jak pan sądzi, czy on zwycięży? Ach!

Rozległo się silne uderzenie nahajką po plecach adjutanta.

Westchnienie ulgi wyrwało się z pierśgi Iwana Pawłowicza, wyskoczył na swym oryginalnym pegaste i pogonił za Tanni.

O jakże była piękną w tej chwili! Zarumieniona, wzburzona, z włosami wymykającymi się z pod czapki, błyszczącymi, dużej szaro-niebieskimi oczami w ciemnej obwódce, półotwartymi ustami, pośród których błyskały jej białe zęby.

Doskonały jeździec idżygista Iwan Pawłowicz prędko opanował konia i od razu zrozumiał jego zwinną naturę, którą okazywał rozbójnik Zaryf. Pegaz kreślił się pod nim na jednej nodze, stawał jak wryty w pełnym pędzie i gwałtownie.

— Brawo! Brawo! — rozległo się w gronie dam i oficerów.

Kirgizi byli zachwyceni grą. Podobało im się, że tak zwinnie walczył jeździec z dziewczyną-wilką na ich kirgizkim koniu.

(D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE.

Na rynku walutowym.

Zapasy Banku Polskiego — Bilans handlowy deficytowy — Dolary na warszawskiej giełdzie — Dewizy europejskie — Dochody państwowe.

W Banku Polskim waluty, dewizy i należności zagraniczne nie zabezpieczone do pokrycia zmniejszyły się w ostatniej dekadzie grudnia ub. r. o 26 milj. a w pierwszej dekadzie stycznia o dalszych 30.000 do kwoty 207 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł na dzień 31-go grudnia o 18,740,460, natomiast na dzień 10-go stycznia zmniejszył się o 5.175.603 do kwoty 450,823,130 zł. Pożyczki zabezpieczone zastawami wyrażały się w końcu grudnia kwotą 40,895,752, na 10-go stycznia zaś wynosiły 39,781,922 zł. Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych wzrosły w trzeciej dekadzie grudnia łącznie o 41.352.087 (zobowiązania zmniejszyły się o 29 milj., a obieg biletów bankowych wzrósł o 70.436, 100 zł.) w pierwszej zaś dekadzie stycznia 13,719,263 zł. (nat. płat. zobow. wzrosły o 69,637,383 a obieg biletów bankowych zmniejszył się o 55,918,120 zł.) i stanowiły w dniu 10-yim stycznia rb. kwotę 1,676,531,019 zł. Stan polskich monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasu Banku wzrósł w dwóch wspomnianych dekadach o blisko 24 milj. zł. i wyrażał się w dn. 10-yim stycznia kwotą 24,634,403 zł.

Nasz bilans handlowy za grudzień ub. r. wykazał wprawdzie bardzo poważne saldo ujemne, jednakże wskutek nagromadzenia wielkich zapasów złota i walut przez instytucje emisyjne nie wpływa to zupełnie na kształtowanie się kursu złotego. Deficyt grudniowego bilansu handlowego wyraża się kwotą 60.463,000 zł., czyli 35.180.000 fr. złotych; przywóz bowiem wynosił ogółem 413,847 ton wartości 725,896,000 złotych; (160.658.000 fr. zł.) wywóz zaś 1663,684 ton wartości 215,433,000 zł. (125,478.000 fr. zł.) W porównaniu z listopadem zwiększyła się wartość przywozu o 5,077,000 fr. zł. natomiast wartość wywozu zmniejszyła się o 7,986,000 fr. zł.

Dolary notują na warszawskiej giełdzie dewizy 8.88½, dewizy na New York 8.90. Bank Polski płaci za dolary 8.86 i pół, za dewizy 8.88. Kurs prywatny dolara odpowiada w zupełności oficjalnemu. Transakcje kablem na New York zawierano ostatnio na 8,91½. Przy zamianie gotówki na kabel dopłacano 3 i ¼, przy zamianie czeków na kabel 1 i ¼ promille.

W grupie dewiz europejskich wykazuje większe wahania Londyn, który do niedawna miał na wszystkich rynkach światowych tendencję wybitnie niskową, od kilku jednak dni powoli się podnosi. Zapas złota Banku Angielskiego wynosił na dzień 4-go stycznia 152,303,247 funtów szterlingów wkładki 150,348,178; obieg banknotów 137,728,370 funtów. Dewiza włoska ma tendencję utrzymaną, francuska również poziom stały. Ustawowa stabilizacja franka może nastąpić według zapowiedzi Poincarégo już za kilka miesięcy. Rząd francuski spłacił dnia 31 grudnia 1927 r. Bankowi Francuskiemu znowu 1 miliard fr. Ogółem spłacił Skarb Francuski w ciągu r. ub. Bankowi Emisyjnemu 12,1 miljarda fr. obniżając w ten sposób swoje zadłużenie z 36 na 23,9 miljarda fr. Dewizy na Gdańsk i Berlin mają tendencję niskową. Czerwonice sowieckie notowane są bez zmian — 260 dolara.

Bardzo pocieszającym objawem jest stały wzrost polskich dochodów państwowych. Wpływy bowiem z danin publicznych i monopolów za grudzień 1927 r. wyniosły ogółem 220 milj. zł. czyli o 34. milj. zł. więcej, niż w grudniu 1926 r. Wpływy z danin publicznych wyniosły w grudniu ub. r. 154 milj. wpływy zaś z monopolów 71 milj. zł.

Dochody z danin publicznych i monopolów, za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1927 r. czyli za pierwszych 9 miesięcy br. budżetowego wyniosły 1,634 milj. zł. czyli o 362 milj. zł. więcej aniżeli w tym samym okresie poprzedniego roku budżetowego.

A. Z. W.

Rolnicy, którzy ponieśli straty w zbiorach

OTRZYMAJĄ ULGI PRZY ZAPŁACIE PODATKU GRUNTOWEGO.

Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego właścicielom gospodarstw rolnych, którzy w latach gospodarczych 1926-27 ponieśli znaczniejsze straty w zbiorach wskutek klęsk elementarnych, wyrażające się conajmniej w 40 proc. ubytku w zbiorach rolnych i z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego.

Władze skarbowe postanowiły udzielić — na indywidualne podania płatników — odroczyć płatności tych zaległych podatków do dnia 1 października 1928 r. Naczelniczy

Urzędów Skarbowych otrzymali już odpowiednią instrukcję.

Spłaty zaległego podatku gruntowego są odraczane do wymienionego wyżej terminu pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty roku ub. (o ile dotychczas nie została wpłaconą) oraz wpłacenia do 15 marca r. b. prócz wiosennej bieżącej raty podatku gruntowego jeszcze na poczet zaległości kwoty, równą, ażeby się conajmniej 100 proc. wiosennej raty podatku gruntowego. (U)

Co importować zagranicę?

PRODUKTY ŻYWNOŚCIOWE I TOWARY POSZUKIWANE PRZEZ FIRMY ZAGRANICZNE.

Ze Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich komunikują nam: istnieje możliwość zbytu spreparowanej musztardy na rynku tureckim.

Firma importowa z działu farbiarskiego eksporterów polskich dla masła i jaj.

Firma importowa z działu farbiarskiego w Konstantynopolu pragnie nabywać lipton z polskich fabryk.

Państwowy Instytut Eksportowy jest w posiadaniu wykazu obecnie obowiązujących cen wyrobów spirytusowych na rynku lotewskim. Istnieją konkretne możliwości zbytu do Austrii w obecnej chwili na wszelkiego rodzaju makuchy ze względów konkurencyjnych, jednakże przede wszystkim lniane.

Na rynku austriackim poszukiwane są silne kielki słodowe i jęczmień browarniany, płatony od dol. 4.75 — 5. — franko granica polsko-czechosłowacka Petrovice.

Z Czechosłowacji ogłoszono zapotrzebowanie na dobre grochy „Victorja” i zielona „Folgera” oraz wszelkie gatunki lupinu, sienne lniane, wyka i peluszkę koniczynek czerwoną oraz otręby głównie żytnie i pszenne. Istnieje duże zapotrzebowanie w Niemczech na import z Polski lębina w wszelkiego rodzaju grochów. Zgłoszone zostało z Niemiec zapotrzebowanie na artykuły drogerijne.

Pewna firma niemiecka pragnie importować z Polski baki, kółka do butów oraz sznurowadła. Austriackie stowarzyszenie kupców handlujących drzewem, pragnie nawiązać stosunki z polskimi firmami drzewnymi, wyrabiającymi obłogi do wyrobu deszczulek parkietowych.

Pewna firma angielska pragnie importować ramy do obrazów, celem dalszego reeksportu do Indji Brytyjskich.

Nowe konsorcjum węglowe

POWSTAŁO NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Na Górnym Śląsku powstało nowe konsorcjum węglowe, do którego weszły: 1) Rybnickie Gwarectwo Węglowe, 2) Towarzystwo „Robur”, 3) Dyrekcja Kopalni i Hut ks. Donnesmarcka, 4) Spółka Akcyjna „Godulea”, 5) Wschodnie Górnosląskie Zakłady Przemysłowe Mikołaja hr. Ballestre ma. Zawiązane przez wspomniane firmy to-

warzystwo przyjęło nazwę „Wirek & A”, na czele towarzystwa stoi jako przewodniczący dyrektor Falter z „Roburu”. Spółka Akcyjna „Wirek” nabyła od towarzystwa Henckel von Donnersmarck-Bentben Estates Ltd w Tarnowskich Górach kopalnię węgla „Błogosławieństwo Boże” „Hillebrand” oraz „Hugo i Zwart”.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 24 stycznia — Tymoteusza.

TEATRY.

Teatr Miejski: „Aby żyć“

Teatr Popularny: „Kryśka Leśniczanka“

WIDOWISKA.

Casino: — „Mogiła Nieznanego Żołnierza“.

Splendid: — „Casanova“.

Gong — Szal z Genewy.

Odeon — Książę Czarnych Gór.

Czary: — Niewolnica z Szanghaju.

Grand Kino — Szatańska Syrena.

Cairo — Tymber.

Mewa — Ulubienica Przedmieść.

Kin. Oświatowy: „Zew morza“.

Lion Lucowy: — „Znak Zorzy“

—o—

KARNAWALY I WIDOWISKA.

„POŻEGNANIE KARNAWAŁU“.

Już pierwsze wzmianki prasowe o mającej się odbyć w tym karnawale „Reducie Prasy“ — wywołały ogromne zainteresowanie w naszym mieście, a w dniu wczorajszym prawie na chwilę nie milkły telefony, w lokalu Syndykatu Dziennikarzy: to ciekawo i lodzianie i lodzianki dopytywali się o szczegóły imprezy, pragnąc dowiedzieć się czegoś więcej o pierwszej w Łodzi „Reducie Prasy“.

Narazie ograniczamy się do zakomunikowania, że Reduta Prasy p. n. „Pożegnanie Karnawału“ odbędzie się w salach Filharmonii w ostatnią noc karnawału, tj. w poniedziałek 20 lutego r. b. Protektorat i ad Redutę raczyli przyjąć J. W. P. Wojewoda Władysław Jaszczołt wraz z Małżonką, która również objęła łaskawe przewodnictwo Komitetu Pań. Organizacyjne posiedzenie tegoż Komitetu odbędzie się pojutrze t. j. w czwartek dn. 26 b. m. w Złotej Sali Grand Hotelu o godz. 6:30 wieczorem.

Komitet Reduty Prasy urządza w lokalu Syndykatu Dziennikarzy (ul. Zachodnia 72, I p., tel. 21—50 i 23—51) codziennie od 6 do 8 wieczorem.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś wtorek i w dalszym ciągu jutro i w czwartek świeżo wystawiona wesoła komedjo-satyra K. Wroczyńskiego „Aby żyć“. Ceny popularne. Piątek raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym rekordowe „Kredowe koło“, które na onegdajszym jubileuszowym (40-tem) powtórzeniu znów zamknęło kasę, przed rozpoczęciem widowiska. Kasa już sprzedaje bilety.

Sobota o godz. 4 popołudniu egzotyczny dramat japoński „Tajfun“ z Janem Boneckim w popisowej roli doktora Tokeramio. Bilety od dziś.

TEATR KAMERALNY.

Ostatnie powtórzenia „Śniegu“ odbędą się w dniach: dziś, wtorek; jutro, środa, czwartek, i niedziela popołudniu. Piątek niezłana od dłuższego czasu młostojowska „Sobota Krentzerowska“. Bilety od dziś.

KOSTJUMOWY BAL ARTYSTÓW
TEATRU MIEJSKIEGO

W sobotę i niedzielę opowiadają

Podania w sprawach wojskowych.

NALEŻY KIEROWAĆ DO WŁAŚCIWYCH INSTANCJI

Do M. S. Wojsk wpływa bezpośrednio od patentów znaczna ilość prośb, dotyczących odroczeń służby wojsk., przedwczesnego urlopowania przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce zezwoleń na wstąpienia do Fr. Legji Cudzoziemskiej i t. d.

Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnymi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w Min. Spraw Wojsk. względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta, w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy, trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych prośb a nawet i interwencję osobistą związaną z

bezcelowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojsk.

W związku z powyższym podaje się od wiadomości, że wszystkie prośby kierowane przez patentów bezpośrednio do M. S. Wojsk. będą zwracane patentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośby do M. S. Wojsk. należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P.K.U. Obowiązkiem P.K.U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencję P.K.U. — skierowanie do władz przełożonych do decyzji.

Rozpatrywanie i badanie prośb, dotyczących słu. wojsk. (jedyni żywiciele kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych uczniowie, studenci, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I instancji (w Łodzi Komisariat Rządu, na prowincji — starostwa) przesyłanie zatem spraw do Władz wojskowych chybia celu i powoduje tylko niepotrzebną zwłokę w załatwieniu.

—o—

Epilog cichej tragedji
funkcjonariusza państwowego.KLUCZNIK ARESZTU ŚLEDZIEGO, TRAWIONY NIEULECZALNĄ CHOROBNĄ
POPEŁNIŁ SAMOBOJSTWO.

Zygmunt Kaczorowski, klucznik aresztu przy urzędzie śledczym, sumienny i zdolny, nad wyraz uprzejmy i taktowny, a przytem wzorowy pracownik i służbista — cierpiał na nieuleczalną chorobę płucną. Z zawodu tokarz żelazny, nie mógł się oddawać temu — bardzo zresztą dobrze płatnemu zajęciu — ze względu na zakaz lekarzy. Przyjął tedy cięższą w jego pojęciu pracę. Zajął się do urzędu śledczego w Łodzi, jako klucznik aresztu. Tu otrzymywał pensji miesięcznej 87 zł. (dosłownie osiemdziesiąt siedem złotych na miesiąc) za tak skromną pensyjke trudno się utrzymać nawet człowiekowi o bardzo skromnych wymaganiach. Kaczorowski przytem chcąc wamle zdrowie podtrzymać, winien był odżywiać się jaknajlepiej. Skazany był przeto silną rzeczą na korzystanie z pomocy rodziny. To go bolało. Widząc, że do swego właściwego zawodu, który mu jako zdolnemu pracownikowi dalby względny dobrobyt i niezależność, wrócić nie zdoła, zaś przy istniejących warunkach jako urzędnik państwowy będzie na najskromniejszą podwyżkę cze-

kał długie lata — postanowił skończyć życie.

W dniu onegdajszym, korzystając z nieobecności domowników, o godz. 5 po południu w mieszkaniu przy ul. Napiórkowskiego 11, wystrzałem z rewolweru w skroń popełnił samobójstwo.

Zwabieni wystrzałem sąsiedzi wylamali drzwi, które denat uprzednio zamknął. Pomoc była zbyt późna.

Zmarły był do ostatniej chwili urzędnikiem. W pozostawionym liście, żegnając rodzinę, nie skarżył się, stwierdzając krótko: „Nie mogę pracować, więc nie chcę żyć“!

Kaczorowski mógł pracować i mógł żyć... tylko nie za 87 zł. rządowej pensji.

W przeddzień wypadku p. Bartel obiecał państwowcom, że byt ich poprawi przyszły Sejm. P. wiceprem. nie wiedział widocznie, że są ludzie, którzy na poprawę tę czekać już dłużej nie mogą, tembardziej, gdy w nią nie wierzą.

Tak, to w praktyce życiowej, wygląda prognoza sanacji.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8,20 wieczorem ostatnia premiera karnawałowego repertuaru najpiękniejsza z operetek „Kryśka Leśniczanka“ w nowej bogatej stylowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej z udziałem całego zespołu sił wokalnych teatru oraz specjalnie zaangażowanej pary baletowej z paryskiego „Casino de Paris“ pp. James i Taisra Valenso. Reżyser Antoni Miller. Bilety na premierę przedstawienia do nabycia w obu kasach teatru przy ul. Ogródowej 18 i w kwiatarni B-ici Dymkowskich Plac Kościelny nr. 4.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

Dyrekcja Miejskiej Galerii Sztuki zniżyla ceny rocznych kart wejścia dla urzędników państwowych, komunalnych, nauczycielstwa i młodzieży do zł. 10.

We wtorki i soboty dla członków organizacji robotniczych wejście obniżone do 20 groszy. Obecna wystawa prac M. Puffkego, A. Terleckiego i M. Siemińskiego w artystycznej formie ujmuje piękno krajobrazu polskiego i wzbudza duże zainteresowanie.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA WTOREK DNIA 24 BM.

11,40 Komunikaty, sygnał czasu oraz nad program. 14,40 Komunikaty; 16,25 Nad program i komunikaty. 16,40 Odczyt pt. „Metody popierania rozwoju oszczędności” — wygl. p. B. Mrozowski; 17,05 Komunikaty P. A. T.; 17,20 Odczyt pt. „Pracownicy słonia z życia pszczoł” — wygl. dr. P. Słonimski; 17,45 Koncert kameralny. Część I: 1) Serena da op. 8 na skrzypce, altówkę i wiolonczelę: a) Marcia (Allegro), b) Adagio, c) Menuetto, d) Adagio; Scherzo. e) Allegretto alla Polacca, f) quasi Allegretto. 2) Kwartet smyczkowy Faur op. 59 Nr. 1: a) Allegro, b) Allegretto vivace e sempre scherzando, c) Adagio molto e mesto, d) Theme russe. 18,55 Komunikaty oraz transmisja z Krakowa nota wań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,15 Rozzmaitości. 19,30 Transmisja z Katowic („Hrabina” — Moniuszki. 22,00 Sygnał czasu i komunikaty. 22,30 Transmisja muzyki tanecznej. 23,30 Komunikaty P. A. T.

Cała Łódź

winna pospieszyć do firmy „Polenin” A. Kwiatkowski
Główna 52 róg Kilińskiego
aby zaopatrzyć się w eleganckie
a zarazem trwałe obuwie
Obuwie karnawałowe ceny
najniższe.

Teatr Miejski

Aby żyć.

Komedja w 3-ach aktach K. Wróczyńskiego. Bruno Jasiński doszedł gdzieś do wniosku, że świat „jest ogromną madziorą z milionem drobnych ssawek”. Spostrzeżenie bardzo słuszne. Przestaliśmy być dawno aniolami. O ile tkwi w tem jakaś pociecha to chyba ta, że osobiście niewiele przyczyniliśmy się do demoralizacji ludzkości... i że sami niewiele przyczynimy się do jej naprawy. To samo zdanie podziela — zdaje się — i Kazimierz Wróczyński. Jeśli ostatnia jego komedja posiada jakąś tendencję, to jest ona raczej wpływem satyrycznego podłoża sztuki, aniżeli apostołskich intencji autora. „Aby żyć” to odbicie powojennej dulaszczyzny. To komedja obyczajowa. I tak, jak Zapolska w swojej „Moralności pani Dulskiej” dała nam prawie same negatywne charakterystyki bohaterów, tak i postacie z „Aby żyć” posiadają w lwiej części wartości duchowe i moralne ujemne.

Antypatryotyczne stanowisko Wróczyńskiego? Pesymizm? Niel. Tylko zdolność ujmowania pewnych aktualnych zjawisk społecznych pod kątem trzeźwiejszego krytycyzmu,

umiejętności wyolbrzymiania pewnych charakterystycznych cech zamieniania tematu w dyskretną karykaturę. A przede wszystkim weryzm — nie pozwalający autorowi widzieć w swoich bliźnich tęczowych skrzydeł archanielskich zamiast ryjów i kopytek.

Satyra w sztuce jest ostra i wszechstronna. Wali taranem w niesumienność różnych różnych spółek akcyjnych, w dulaszczyznę życia rodzinnego, wyszydza gospodarkę biurową, potraça o kulisy sejmowe — a wszystko pod hasłem zademonstrowania tego co sąsiedzi nasi nazwali „die polnische Wirtshaft”.

Perypetje Burego posiadają i pewien kościec ideologii. Autor udowadnia, że najbardziej szlachetne idee mogą się łatwo wypaczyć, jeżeli brakuje sił do ich zrealizowania.

Ciekawe jest, że pierwiastek romansowy, dominujący we wszystkich prawie komedjach współczesnych, został przez autora „Dziejów salonu” odsunięty na drugi plan. Przypomina to trukturę fabułową sztuk amerykańskich. Ale podczas kiedy zakończenie tych ostatnich bywa stale dobre i pogodne, „Aby żyć” Wróczyńskiego kończy się czemś nieokreślonym, dramatycznym akcentem, wzniosłym, jak uderzenie w policzek.

Ostatnia sztuka autora „W miłosnym abfryncie” posiada pełnię wartości literac

kiej. Mnóstwo szczerego humoru, głębokiej satyry, doskonale tempo akcji, włącznie z wytrawną architektoniką, zapewnia komedji tej długie powodzenie na scenie łódzkiej. Dowodem tego jest chociażby tylko entuzjazm, z jakim publiczność przywitała premierę i serdeczna owacja, urządzone autorowi, b. zasłużonemu dyrektorowi naszego teatru.

„Aby żyć” widziałem już w Warszawie i muszę przyznać, że pod wieloma względami lepiej wystawiono ją w Łodzi, niż w stolicy.

Maszyński w roli dr. Burego był raczej mózgowcem, podczas gdy od Woskowskiego promieniowało ciepło, szczerść i entuzjazm. A tem samem był Woskowski lepszy, bo bliższy intencji autora, niż Maszyński. Także i świetny w typie Szubert dystansował swego warszawskiego kolegę. Dużo wielkiej rasy aktorskiej wykazał Bonecki (Kiel) równoczesny bardzo szczęśliwy reżyser sztuki. Bardzo dobry był Krzemieński (doktor) i Winawer (Potowicz). Mroziński przeszarżował. Panie, chociaż nie miały tak popisowych ról jak panowie, stanęły na wysokości swego zadania: Więc kapitałna jako podłotek Jarkowska, Dunajewska (Roma) Morska (Miła) i Jakubińska (Beba).

Dnia 23 b.m. o g. 6 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

B. P.

**Halina z Wadowskich
Wekslerowa**

Długoletnia prac, obrońcy Sąd, L. Dzieniakowskiego

W zmarłej straciłem bardzo sumienną i uczciwą pracownicę której śmierć wywołała wielką i niepowetowaną stratę

L. Dzieniakowski.

Opał dla bezrobotnych

MAGISTRAT ROZPOCZĄŁ WYDAWANIE Z DNIEM WCZORAJSZYM.

Magiistrat m. Łodzi - Urząd zasiłkowy dla bezrobotnych podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek dnia 23 stycznia 1928 roku rozpoczęło się rozdawnictwo talonów opalowych bezrobotnym robotnikom fizycznym którzy zostali uprawnieni do pobrania żywności na małą wzgl. dużą rodzinę.

Talony opalowe wydawane są:
w I Biurze Obw. — Rynkowa (Bazar-na) 5 od godz. 15—ej do 18—ej,
w II Biurze Obw. — Rokicińska 10-12 od godz. 15—ej do 16—ej,
w III Biurze Obw. Zeromskiego 74 — 76 od godz. 15—ej do 16—ej.

według następującego porządku:
Wtorek, dnia 24 stycznia 1928 r.
bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na liter: G H I J K

Sroda, dnia 25 stycznia 1928 r.
bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na liter: L L M N O

Czwartek, dnia 26 stycznia 1928 r.
bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na liter: P R S.

Piątek, dnia 27 stycznia 1928 r.
bezrobotni, zamieszkali przy ulicach na liter: T U W Z Z.

Bezrobotny, zgłaszający się po talon opalowy, powinien posiadać przy sobie 1) dowód osobisty, 2) legitymację PUPP.

Z otrzymanym talonem opalowym może bezrobotny udać się do składu miejskiego przy ul. Węglowej Nr. 3, gdzie otrzyma przyznaną mu rację węglową.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

z dnia 23 stycznia 1928 roku
PONAN.

Zyto 38,70—39,70; Pszenica 45,00—46,50; Jęczmień przemiałowy 33,00—35,00; Jęczmień browarowy 39,50—41,00; Owies 38,75—34,75; Mąka żytnia 65% 56,75; Mąka żytnia 70% 55,25; Mąka pszenna 65% 65,75—69,75; Otręby żytnie 27,90—28,90; Otręby pszenne 27,25

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 7.

ZAKŁADY ZDUNSKIE:

Jan Sobański, Sienkiewicza 91.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:

Staroński, Zamenhofska 11.

ZAKŁADY TAPICERSKO

ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

St. Gajda, Kilińskiego 216.

PRACOWNIA SZEWCZA:

Wołowska Aleksandrowska 47.

SKLEPY GALANTERYJNE:

M. Czempik, Główna 17.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Korczak, Wiznera 19.

Kijańska Przejazd 70.

P. Kempa, Wólczańska 141

Witt, Anny 22.

Pogorzalski Hrabowska 3.

Ruszkiewicz, Karola 18.

SNIADANIA, OBIADY, KOLAĆJE:

Smaczne i Tanie.

Bufo Resursy, Kilińskiego 123.

Łapka, Sienkiewicza 40.

PIEKARNIE:

Suwalska Radwańska 35

Gadzinowski, Pomorska 67.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI

T. Bańkowski Nawrot 63.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielewski, Anny 26.

Sommer, Gdańska 124.

ZAKŁAD KOWALSKI:

Wiśniewski, Radwańska 45

Pietsch, Wólczańska 109.

SKLEPY RZEŹNICZE:

J. Welnicki, Sienkiewicza 12.

Marks, Gdańska 152.

Derdzikowski, Wólczańska 156

Lubelski, Skierniewicka 12.

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i zabieramy na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 3-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO” „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

O zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polakim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.



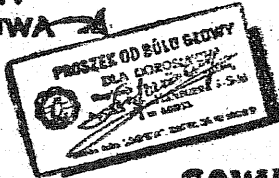
S. FUCHSA, Piotrkowska 50

WENNA OGŁOSZENIA

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrówi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, dłuższe w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za niepłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia przyjęte bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać. Adres w poradniku 20.

WSZELKI BÓL GŁOWY

UWAŻAJ!



ANONIMICIE „SOWA”

wyrobu Laboratorium przy aptece St. Hamburga i S-ki w Łodzi Główna 50

Drobne ogłoszenia

Sprzedaz.

A! A! A! MEBLE Dywany Łódzka metalowe o tomach, kozetki, tapczany, klubowe fotole, krzesła wiedeńskie, w dużym wyborze Najtaniej i najlepiej kupić można za gotówkę i na raty na bardzo dogodnych warunkach Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 u Wł. Romiszowskiego 6585-0

Dom drewniany z ogródkiem w dobrym stanie osiem mieszkań 14 drzewek owocowych do sprzedania Bałuty wiad. Młynarska 22 skład win i wódek 246-1

Obuwie wykwinne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 18 205-0

Do sprzedania lokal sklepowy z mieszkaniem urządzeniem światłem wodą wiadomość Karola 14 szewc Piaseński 302-1

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. I p. 352-1

Polwagi, wólbryczki furgony kryte karotka sprzedam Kilińskiego 32 334-1

Domowa sprzedaż towarów resztek abwałnianych Marja Gonera Napiórkowskiego 110 -4

Dębowy kr edens, stół, krzesła otomanę łódzka, tramo, szafę gardrobnę z lustrem tanią sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 ofycyna I p. II w. 366-3

Sanki Karotkę Kozuch dla stanreta sprzedam Kilińskiego 32 2

Wapno piechcińskie marmurowe, Cement, Gips: „Scipio”, Szamoty „Kiepacki”, Cegła, Dachówka, Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Studzienki wodoodpływowe „Oms”, zamiast dołów Chambeau, Trzcina 6557

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk Inż. JAN PĘDZICH Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet na Bałutach Zgłaszać się do „Rozwoju”

Posady i prace

Potrzebny pikolo do Restauracji Zeromskiego nr. 34 Rachalewska 290-1

Potrzebny młody robotnik zgłaszać się do Rozwoju między 9-10 rano. 35-1

Szofer-mechanik poszukuje posady od zaraz Oferty upraszam składać do Red. Rozwoju pod „Szofer”. 358-3

Potrzebny chłopiec na posadki zgłaszać się do Adm. Rozwoju od 8-10 rano 223-3

Potrzebni chłopcy do praktyki ślusarskiej Piotrkowska 89 364-3

Lokale i mieszkania

Przyjme na mieszkanie Al. Kościuszki 11 m. 7 front 362-1

Zagubione dokumenty

Rusak Józef zagubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Sieradz 242-1

Artur Starecki zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi 326-1

Obalska Janina zagubiła legitymację zapomogową № 1950 wyd. w Łodzi 356-1

Edmund Mauss zagubił Dyplom ślusarski wydany w Pabjanicach. 360-1

nauka i wynalazki

Wyceram koronek weneckich w klockowych filet, toledo, trywolit, hafty białe kolorowe po cenach niskich Zielona 55 m. 6 pierwsze piętro front. 454-1

Różne.

Fryszjerka ondukuje po 80 groszy Kilińskiego 135 m. 27 3 piętro ofycyna 366-1

Uwaga

Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 —a do sprzedania, kilka domów z wolnymi mieszkaniami i salami, oraz gospodarstwo podmiejskie budynki murowane, w tem sklep wień kocielna Natychmiast do wydzierżawienia bufe kolejowy

Masaże

leczenie twarzy i włosów pod kier. lekarzy przy

Kursach Kosmetycznych Cegielniana 6 m. 3 3 zł, od g. 10 do 2 p. p.

